

Od formacji analityka do procedury przejścia²

Chciałam Państwu powiedzieć o wadze, jaką przykładam do procedury przejścia i roli tego mechanizmu³ w formacji analityka, jako że EPFCL (Ecole de Psychanalyse des Forums du Champ Lacanien) przejęła i wykorzystuje w praktyce projekt Szkoły Psychoanalizy takiej, o jakiej myślał Lacan.

Zacznę od kwestii kluczowej dla formacji analityka, którą Lacan postawił w tekście « Akt założycielski »⁴ w 1964 roku, a następnie w swojej « Propozycji z 9 października 1967 roku odnośnie psychoanalizy Szkoły »: istnieje odpowiedzialność Szkoły, którą jest gwarantowanie formacji analityka, tak na poziomie teorii, jak i praktyki. Bez wątplenia, psychoanalityk nie autoryzuje się inaczej niż poprzez siebie samego, co nie wyklucza gwarancji ze strony Szkoły, że analityk zależy od swojej formacji, a nawet, że to właśnie jest oczekiwane od Szkoły. Jak więc Szkoła może gwarantować związek analityka z formacją, którą ona [Szkoła – przyp. tłum.] dysponuje? Jak analityk może stać się odpowiedzialny za rozwój Szkoły, stać się psychoanalitykiem na bazie własnego doświadczenia, jak mówił Lacan?

Jest to w końcu paradoksalne - jednocześnie autoryzować się poprzez siebie samego i domagać się gwarancji od innego. Ale dobrze zdajemy sobie sprawę, że ten paradoks dotyka etyki pragnienia psychoanalizy, który autoryzuje się poprzez siebie samego w odniesieniu do swojego doświadczenia psychoanalizy - a w tej kwestii dokonuje oceny jedynie poprzez siebie samego w swojej analizie - co nie przeszkadza, że gwarancja jest potrzebna, jako zapewniana przez Szkołę.

To w ten sposób Lacan przywołuje w 1967 w swojej Propozycji, tytuł AME - analityk, członek Szkoły - zaistniały poprzez fakt, że Szkoła uznaje go jako analityka, który się wykazał, który pokazał co potrafi⁵. Szkoła gwarantuje, że AME jest zdolny do zapewnienia formacji analitycznej: analizy, superwizji i przekazu epistemicznego⁶. A co rozumie się pod pojęciem « wykazać się, pokazać co się potrafi » ?

Ten punkt implikuje kwestię superwizji, która jest ważnym wymiarem w Szkole psychoanalizy. Na czym polega waga superwizji w formacji analityka? Wyposaża ona w busołę, pozwala oznaczyć dokładną pozycję w strukturze i wskazać kierunek leczenia. Pozwala znosić realne i podtrzymać przeniesienie, które jest w grze w pracy analitycznej, którą superwizor prowadzi ze swoim analizantem. Funkcją superwizora jest zarejestrować to, uczynić wobec tego akt, pokazując, że nie ma całkowitej gwarancji Innego, w tym sensie, że nie ma aktu aktu. Superwizja pozwala superwizowanemu usunąć się na bok na tyle, aby usłyszeć «to mówi» nieświadomości, ale również zająć miejsce w akcie analitycznym. Także konsekwencje, efekty aktów, są weryfikowane poniewczasie w superwizji, w « to jest to, zrobiłeś to i w związku z tym to i tamto... ». Zresztą można zauważyć, że istnieje kreatywność aktu, właściwa każdemu superwizowanemu, i niezwykłość przypadku, który poddaje on superwizji, w sensie pomysłu na interwencję, która jest poddawana weryfikacji poprzez superwizję. To dotyka szczególnych powiedzeń, dotyka « nie-całego ».

Widzimy więc, że te punkty, które są w grze podczas superwizji dotyczą tego, co jest przybliżane w samej procedurze przejścia, w świadectwie pragnienia analityka, w przejściu z pozycji analizanta do analityka ; jest to doświadczenie : osaczenia realnego w poza-powiedzianym, nieistnienia Innego, struktury logicznej aktu, « nie-całości » aktu. To w związku z tym uważa się za ważne włączanie do Szkoły « wykazywania się, pokazywania co się potrafi », gdzie w swoim

¹ Anita Izcovich jest Członkiem Szkoły EPFCL, z tytułem A.M.E.

² Chodzi o wymyśloną przez J.Lacana procedurę „passe”, dającej świadectwo przebytej psychoanalizy.

³ Ilekroć w tekście jest mowa o « mechanizmie », odnosi się to do francuskiego słowa *dispositif*.

⁴ Chodzi o « L'acte de fondation ».

⁵ Sformułowanie oryginalne to : « avoir fait ses preuves ».

⁶ W oryg. « transmission épistémique », czyli z greckiego - przekaz wiedzy.

doświadczeniu analitycznym analizant, który stał się analitykiem, robi użytek z tego przejścia. To właśnie Lacan przywoływał w swoim sformułowaniu « Dyskursu kierowanego do EFP⁷ », mówiąc że : «superwizja - to wydaje się nie być zbyt wiele, a trzeba tego więcej, aby podyktować jej propozycję ». To « trzeba tego więcej » odsyła do poza superwizją, do świadectwa z procedury przejścia. W tym samym tekście Lacan mówi, że chodzi o to, by «wierzyć w swoją nieświadomość, aby się zaciągnąć».

Więc, jeśli z jednej strony jest w Szkole AME, jest także AE - analityk Szkoły, który jak mówi Lacan : « zaświadczy o fundamentalnych problemach, pojawiających się w kluczowych momentach analizy, kiedy to on ma za zadanie przyczynić się do przełomu i poprowadzić do ich rozwiązania »⁸.

Ten punkt wykracza poza kwestię superwizji, ponieważ to, co bierze udział w formacji analityka, to jest realne, które jest w grze i które się sytuuje poza dyskursem oraz w doświadczeniu analitycznym samego analizanta, który stał się analitykiem. Formację analityczną uzyskuje się więc począwszy od leczenia analitycznego jako takiego i ze świadectwa pochodzącego z procedury przejścia. Łatwo spostrzec jak daleko taka koncepcja formacji odbiega od koncepcji stowarzyszenia, jako ciała korporacyjnego, gdzie członkowie dokooptywani są przez równych sobie. Mechanizm procedury przejścia pozwala « się zaciągnąć » na mocy wiary w nieświadomość i z tego punktu widzenia nie ma formacji analitycznej poza formacjami nieświadomego. W Szkole psychoanalizy nie ma założonego programu, nie ma zasad rekrutacji, nie uprawomocnia się osiągnięć czy tytułów, ale jest doświadczenie analityczne jako takie. Psychoanaliza jest zawsze dydaktyczna i dotyczy wszystkich analiz. To dlatego selekcja nie dokonuje się na wejściu, poprzez rozmowę kwalifikacyjną, ale na wyjściu, poprzez moc pragnienia analitycznego.

Sprecyzujmy z czego się składa mechanizm procedury przejścia: przechodzący⁹ procedurę składa świadectwo ze swego przejścia z pozycji analizanta do pozycji analityka, czy też ze swojej wiedzy dotyczącej swojego doświadczenia analitycznego i swojego pragnienia analityka. Składa to świadectwo dwóm świadkom przejścia¹⁰. Świadcowie ci aktualnie są w takim momencie swojej własnej analizy, który pozwala im na bycie « wrażliwą powierzchnią »¹¹ jak mówił Lacan, która może przekazać jury - działającemu w ramach kartelu procedury przejścia - świadectwo przechodzącego procedurę. A więc to kartel procedury przejścia - na podstawie świadectwa przechodzącego procedurę, przekazanego kartelowi przez dwóch świadków przejścia - przyznaje, kiedy jest to zasadne, tytuł Analityka Szkoły. Kiedy jest to zasadne, to znaczy kiedy kartel może poświadczyć przejście przechodzącego z pozycji analizanta do pozycji analityka.

Warto przypomnieć, że jeszcze przed rokiem 1967, Lacan przywoływał w swoim tekście « Warianty terapii standardowej »¹² z roku 1955, zakładany koniec analizy dla ego analityka « który nie powinien znać innego prestiżu niż prestiż jedyne go mistrza – śmierci »¹³, « kiedy to realność jego własnej śmierci nie odwołuje się do żadnego wyobraźnego obiektu »¹⁴. A więc co już wtedy Lacan mówił o [warunkach – przyp. tłum.] końca analizy? Że analityk upodmiotowił swoją śmierć, że wystarczająco zbadał kwestię unicościawiania¹⁵ swojego pragnienia, że udało mu się opróżnić swoje ego z jego silnej treści, aby nie być zaślepianym przez wyobrażenia, które przeszkadza w dawaniu miejsca dla realnego w terapii jego analizanta. Warto zauważyć, że

⁷ Ecole Freudienne de Paris (EFP) – Paryska Szkoła Freudowska została założona przez J. Lacana w 1963 roku i rozwiązana w 1980 roku. Wcześniej J. Lacan był członkiem Société Française de Psychanalyse (SFP) – Francuskiego Towarzystwa Psychoanalizy, należącego do międzynarodowej federacji International Psychoanalytical Association (IPA). Kiedy w 1963 roku IPA zażądało od SFP usunięcia Lacana z listy analityków szkolących, Lacan opuścił SFP i założył EFP. W czerwcu 1964 roku opublikował „Akt Założycielski” mający na celu stworzenie jego Szkoły École Freudienne de Paris (EFP) – Paryskiej Szkoły Freudowskiej. Po rozwiązaniu EFP w styczniu 1980 roku, Lacan założył kolejną organizację Ecole de La Cause Freudienne (ECF) - Szkołę Sprawy Freudowskiej - przyp. tłum.

⁸ Oryginalne sformułowanie Lacana to : « *témoignera des problèmes cruciaux aux points vifs où il en est pour l'analyse, en tant que lui-même est à la tâche ou sur la brèche de les résoudre* ».

⁹ Oryginalne sformułowanie Lacana to *passant* – przyp. tłum.

¹⁰ Oryginalne sformułowanie Lacana to *passer* – przyp. tłum.

¹¹ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *plaque sensible* » – przyp. tłum.

¹² Chodzi o « *Variantes de la cure-type* » – przyp. tłum.

¹³ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *ne doit connaître le prestige d'un seul maître : la mort* » – przyp. tłum.

¹⁴ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *la réalité de sa propre mort ne se référant à aucun objet imaginable* » – przyp. tłum.

¹⁵ Oryginalne sformułowanie autorki to « *les points de néantisation* » – przyp. tłum.

była to w tamtym czasie kwestia zasadna, jako że Lacan odnosił się do analityków IPA¹⁶, ale trzeba też przyznać, że ta kwestia jest nadal zasadna, ponieważ chodzi w niej o to, żeby uchwycić z czego się bierze pragnienie psychoanalityka, jak mógł się on pozbyć swojego wyobraźniowego blichtru i jakie realne jest u niego w grze. A to realne, które jest w grze, Lacan formuuje w różny sposób w czasie swego nauczania.

To także w roku 1967 Lacan, wyraził w sposób jasny, że to, co ma być uchwycone w tych świadectwach [procedury przejścia - przyp. tłum.], to przejście z psychoanalizanta do psychoanalityka; to właśnie sytuuje on jako zakończenie psychoanalizy dydaktycznej. To przejście ocenia on na różnych poziomach.

[Po pierwsze – przyp. tłum.] Na poziomie tego, czym się stała relacja przeniesieniowa, ponieważ pojawia się ona na początku psychoanalizy - analizant zakłada wiedzę po stronie analityka i to właśnie to zakładanie wiedzy pozwoli mu pracować [w analizie – przyp. tłum.]. Koniec analizy wydarza się w momencie, gdy analizant w analityku spotyka nie-absolutność podmiotu zakładanego wiedzenia¹⁷. Partner, jakim był analityk «zniknął, by stać się zaledwie byciem daremną wiedzą, która się chowa»¹⁸. Lacan używa terminu niebycie¹⁹, aby wskazać na upadek podmiotu zakładanego wiedzenia dotyczącego analityka.

Z jednej strony jest więc niebycie, aby zaświadczyć o przejściu do pozycji analityka, ale z drugiej strony jest także «destytucja podmiotowa»²⁰, dotycząca opróżnienia z substancji samego podmiotu. Lacan mówi to tak: «kiedy rozwiązało się pragnienie podtrzymujące go w jego działaniu jako psychoanalizanta, nie ma on już ochoty, żeby skorzystać z okazji, to znaczy - reszta, jako determinanta jego podzielenia, pozbawia go jego fantazmatu i opuszcza go jako podmiot»²¹. To warunkuje przekroczenie fantazmatu, «zakręt, na którym podmiot widzi jak wywraca się pewność, którą czerpał z tego fantazmatu, gdzie się konstytuuje dla każdego jego okno na realne»²².

Wydaje mi się ważne, by uchwycić jak to, co Lacan wyraził w terminie «upodmiotawiania śmierci» w roku 1955, zostało podjęte w «Propozycji z 1967 roku» za pośrednictwem terminu «obiekt a», który w tamtym czasie konceptualizował w Seminarium XI «Cztery podstawowe pojęcia psychoanalizy».

To w ten sposób Lacan używa sformułowania, że analizant, który stał się analitykiem nie domaga się spojrzenia - jak wcześniej, w fantazmacie - ale staje się głosem. Przejście do pozycji analityka dzieje się w przejściu z domagania posiadania - do bycia pragnienia; w stracie, która dotyka bycia; w kwestii stawania się utraconym obiektem popędu, w formie głosu. Zobaczymy, że głos, to właśnie to, co odwołuje się do znaczącego pochodzącego od Innego, a więc stać się głosem, to dosięgać realnego poza znaczącym. To wyjaśnia formułę Lacana, który mówi «analizant, który stał się analitykiem poświęca się agalmie istoty pragnienia, gotowy do zapłacenia za to zredukowaniem siebie - siebie i swego imienia - do znaczącego jakiegokolwiek.»²³. Agalma, która pozwalała lśnić fantazmatycznemu obiektowi już nie działa i powoduje pozbycie się fantazmatu przez podmiot. Reszta jest więc oczyszczona z fallicznego lśnienia fallicznej osłony, aby mogło powstać miejsce dla powodu pragnienia. To więc powód pragnienia analityka jest tym, co jest poszukiwane w świadectwie procedury przejścia, i trzeba przyznać, że żadna formacja nie pozwoli «uformować» pragnienia analityka.

¹⁶ International Psychoanalytical Association – organizacją zrzeszającą dziś 12,000 psychoanalityków, założona w 1910 przez S. Freuda i C. Junga.

¹⁷ Oryginalne sformułowanie autorki to «*l'inessentiel du sujet supposé savoir*» - przyp. tłum.

¹⁸ Oryginalne sformułowanie Lacana to «*s'évanouit de n'être qu'un savoir vain qui se dérobe*» - przyp. tłum.

¹⁹ Oryginalne sformułowanie Lacana to «*désêtre*» - przyp. tłum.

²⁰ Oryginalne sformułowanie Lacana to «*destitution subjective*», destytucja to z lac. oszukanie, opuszczenie - przyp. tłum.

²¹ Oryginalne sformułowanie Lacana to «*quand le désir s'étant résolu qui l'a soutenu dans son opération de psychanalysant, il n'a plus envie d'en lever l'option, c'est-à-dire le reste qui comme déterminant sa division, le fait déchoir de son fantasme et le destitue comme sujet*» - przyp. tłum.

²² Oryginalne sformułowanie Lacana to «*virage où le sujet voit chavirer l'assurance qu'il prenait de ce fantasme où se constitue pour chacun sa fenêtre sur le réel*» - przyp. tłum.

²³ Oryginalne sformułowanie Lacana to «*l'analysant devenu analyste se voue alors à l'agalma de l'essence du désir, prêt à le payer de se réduire, lui et son nom, au signifiant quelconque*» - przyp. tłum.

I to również dlatego to, co dostarczy dowodu, że miało miejsce przejście do pozycji analityka, przechodzi przez konceptualizację obiektu a: chodzi bowiem o stworzenie dowodu swojego doświadczenia z obiektem a ; obiektem a, który dostarczy dowodu, że miało miejsce to przejście.

To jest «stworzenie» w tym sensie, w jakim analityk jest stworzony z tej operacji, która stwarza go na podobieństwo obiektu.

I nie jest to dowód na podzielność liczb naturalnych przez 9, nie jest to też dowód na podobieństwo ordaliów²⁴, który odsyła do znaku sądu boskiego na ciele, a więc do istnienia Innego. Wprost przeciwnie, jest to dowód pochodzący z materii doświadczenia analitycznego, że było się przenikniętym na wylot przez obiekt, co implikuje, że nie wierzy się już w istnienie Innego, co jest dowodem niezdecydowanej logiki.

Zainteresowanie dotyczy więc tego, aby uchwycić to przejście z posiadania obiektu do bycia obiektem w świadectwie [procedury przejścia – przyp. tłum.], ale mając na uwadze, że to właśnie za pomocą tego analityk operuje w czasie terapii, jako że to aktu analitycznego tyczy się tu pytanie. Ponieważ pozycja analityka, w kierowaniu leczeniem to stworzyć obiekt a, być obiektem-powodem pragnienia analizanta. Co prowadzi do pytania o analityka na podobieństwo obiektu – miejsca, w którym on jest « na zewnątrz bez zastanowienia »²⁵, a żeby zająć tę pozycję, w procedurze przejścia chodzi o to, żeby « wyjść z tego na dobre, to jest, aby z tego wyjścia zrobić dobry początek »²⁶. A więc w procedurze przejścia także jest to « na zewnątrz bez zastanowienia » z pozycji analityka.

To, co kieruje aktem, mówi Lacan w « Przemowie na temat nauczania z 1970 roku »²⁷, to że powód pragnienia jest agentem dyskursu »²⁸. Mówi to jeszcze w ten sposób: « To jest pół-obrotu stworzone przez dyskurs analityczny, czyli z dyskursu który bierze się z destytucji przeciwstawnej tej, pochodzącej z dyskursu mistrza. »²⁹. To w ten sposób wiedza, w dyskursie analitycznym, przychodzi w miejsce prawdy. To w tym miejscu możemy uchwycić jak bardzo Lacan poszedł dalej niż Freud w kwestii końca analizy, w tym przejściu pół-obrotu z dyskursu mistrza do dyskursu analityka.

Przypomnijmy jak Freud rozumiał impasy końca analizy. Myślał on, że nieświadoma wiedza do przepracowania w analizie mieści się w koncepcji, że wszystko powinno być powiedziane, że cała prawda jest do uchwycenia. Stąd jego poczucie niemocy, jego impasu, które przypisywał końcowi analizy, kiedy dochodzi do błędu w opanowaniu dwóch kompleksów kastracji, jakimi są: pobudzenie kobiety do porzucenia pragnienia penisa i przekonanie mężczyzny, że pozycja pasywna nie ma koniecznie znaczenia kastracji. Impas Freuda, możemy tak w końcu powiedzieć, to niemożność bycia mistrzem dla kobiety oddanej w całości jej samej i mężczyźnie. Freud potyka się o miejsce idealne analityka, które sytuje w dyskursie mistrza. Nie miejmy o to do niego pretensji, stała za tym logika, ponieważ to on wymyślił teorię psychoanalizy. Ale to właśnie doprowadziło go do impasu w terapii Dory³⁰ - to, że umieścił on siebie na drodze dostępu do drogocennego obiektu, który ona przed nim ukrywała. Dla Dory, wiedza, którą Freud jej przynosi, to nie jest to, ponieważ on jest niezdolny do uchwycenia obiektu jej pragnienia. A kwestia, która interesuje Dorę, to jouissance kobiety poza pragnieniem ojca. To właśnie na tym, na poza zazdrością o penisa (penisneid) i o fallusa, Freud się potknął.

²⁴ Ordalia to średniowieczne sądy boże, polegające na poddawaniu oskarżonego próbom rozpalonego żelaza, wody, pojedynku z oskarżycielem - przyp. tłum.

²⁵ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *hors sans y penser* » - przyp. tłum.

²⁶ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *d'en être sorti pour de bon, soit cette sortie ne l'avoir prise que comme entrée* » - przyp. tłum.

²⁷ Chodzi o « *l'Allocution sur l'enseignement en 1970* » w Lacan. J. *Autres Écrits*. Paris: Le Seuil, coll. « *Le champ freudien* »; 2001.

²⁸ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *la cause du désir soit l'agent du discours* » - przyp. tłum.

²⁹ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *C'est du demi-tour constitué par le discours de l'analyste, soit du discours qui prend sa place d'être d'une destitution opposée à celle du discours du maître.* » - przyp. tłum.

³⁰ S.Freud – przypadek Dory we „Fragment analizy pewnej hysterii”, w „Histeria i lęk” Wyd. KR – przyp. tłum.

A więc, histeria fabrykuje w przeniesieniu człowieka³¹ ożywianego pragnieniem wiedzenia, w czasie gdy sama histeryczka prezentuje się jako obiekt-powód pragnienia, który zatrzymuje powód pragnienia Innego. Jest zapobiegliwa, pracuje, by podawać wiedzę mistrzowi.

Lacanowi udało się obejść impasy Freuda poprzez określenie struktury kobiety i kobiecej *jouissance*. To znaczy *jouissance*, która nie daje się wypowiedzieć, która jest poza dyskursem. Lacan przywołuje ją w Seminarium XX « Encore », mówiąc o mistyczkach i o *jouissance*, której one doświadczają, ale o której nic nie wiedzą. Kobiety nie można opisać w całości, nie można jej opisać inaczej niż raz za razem³², ponieważ prawda nie istnieje.

Widać, że podejście Lacana zmienia się w trakcie jego nauczania w odniesieniu do końca analizy: najpierw jest upodmiotawianie śmierci, potem destytucja podmiotowa z przejściem od posiadania do bycia w odniesieniu do obiektu *a*, a w końcu świadectwo niewypowiadalnej *jouissance*. Artykułuje on to w sposób bardzo precyzyjny w «Przedmowie do wydania angielskiego»³³: procedura przejścia jest świadectwem tego, jak się wierzyło w swoją histerię i jak się już w nią nie wierzy. Bo robi się historię ze swojej histerii, co Lacan nazywa « hystoryzacją »³⁴, [robi się to – przyp. tłum.] w odniesieniu do konstrukcji swojej nerwicy - jak to się rozwinęło do stopnia, w którym już nic się nie da powiedzieć, ponieważ dotarło się do poza sensu, co z kolei prowadzi do położenia kresu mirażowi prawdy. Przechodzi się z mitu - który się mówi w przebiegu analizy - do wiedzy, która wychodzi z użycia.

A więc jeśli w roku 1967, Lacan podejmował kwestię procedury przejścia z punktu widzenia obiektu *a*, to w 1976 roku, podjął ją bardziej z perspektywy realnego.

To jest punkt, który Lacan formułuje wychodząc od sensu i poza sensu, w Seminarium XXIII «Sinthome». Chodzi o to, aby zaświadczyć, w procedurze przejścia, o granicy osiągniętej przez sens seksualny wypowiedziany w analizie, w taki sposób, że realne potwierdza się poprzez granicę tego, co jest niemożliwe do powiedzenia.

Ostatecznie więc, dlaczego mechanizm procedury przejścia przyczynia się do formacji analityka? Ujmując to precyzyjnie, dzieje się tak dlatego, że pozwala na danie świadectwa z doświadczenia - tego wymiaru aktu, którym jest przejście z analizanta do pozycji analityka. To myślenie o funkcji analityka bazujące na strukturze aktu i jego działaniu. To pozwala wyjaśnić akt analityka w jego praktyce.

Aby być na podobieństwo obiektu w swoim akcie, chodzi o to, by przybliżyć destytucję podmiotową, by ścisnąć realne poza wszystkimi powiedzeniami, by doświadczyć jak sens się wyczerpał w poza sensie.

Łączy się to z pozycją analityka w jego praktyce, w której jest on «na zewnątrz bez zastanowienia», która jest w pozycji *ex-zystencji*³⁵, nie całego; pozycji, która jest jednocześnie w punkcie przyjmowania mowy analizanta i w punkcie uciekania, co jest poza sensem. A więc nie chodzi o to, że każdy analityk musi przejść przez doświadczenie procedury przejścia, by być zdolnym do przeprowadzenia aktu analitycznego. Chodzi raczej o to, że w Szkole psychoanalizy, istnienie mechanizmu procedury przejścia ma funkcję zaprzęgnięcia do pracy - w teorii - realnego, które jest w grze w akcie analitycznym. Ponieważ Szkoła wypracowuje doktrynę, która powstaje na bazie samego doświadczenia, które ją odnawia i stwarza na nowo. Próbuje się karmić doktrynę jednostkowością doświadczenia i świadectwami przejścia z analizanta do analityka, przypadek za przypadkiem. Mechanizm procedury przejścia idzie nawet dalej niż nominacja na Analityka Szkoły, ponieważ nawet jeśli nie ma nominacji, jest ważne, aby

³¹ W oryginale « un homme », co znaczy zarówno mężczyznę, jak i człowieka; zdecydowałam się na słowo człowiek, jako, że analityk jest funkcją bez płci - przyp. tłum.

³² Oryginalne sformułowanie Lacana to « *une par une* » po polsku odpowiada sformułowaniu « jedna po drugiej », ale dosłownie znaczy to jedna po jednej, stąd wybór określenia « raz za razem » – przyp. tłum.

³³ Mowa o «Préface à l'édition anglaise des Ecrits» z 1976 roku – przyp. tłum.

³⁴ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *l'hystorisation* » składa się ze słów: *hysterie* – histeria – oraz *histoire* – historia, którą to grę słów w języku polskim oddać można jedynie przez wstawienie litery *y* (nawiązującej do do greckiego źródłosłowa *hysteria*) zamiast *i*, skoro w języku polskim funkcjonuje już zarówno termin histeryzacja jak i historyzacja - przyp. tłum.

³⁵ Oryginalne sformułowanie Lacana to « *ex-sistence* » nawiązujące do słowa « *existence* », czyli egzystencja- przyp. tłum.

nastąpiło zaświadczenie o przebiegu analizy: dla przechodzącego procedurę, dla świadka przejścia i dla kartelu procedury przejścia, wiedząc że ta korzyść z wiedzy cyrkuluje następnie w interwencjach i w publikacjach. To, co jest ważne, to bez wątpienia, aby nastąpiło poświadczenie przejścia z analizanta do pozycji analityka, ale także wypracowanie doktryny bierze tu swój początek. To także w ten sposób dowodzi się, że analiza jest przeciwieństwem dyskursu mistrza.

*Tłumaczenie i przypisy
Anna Wojakowska-Skiba*